Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 129 | Katowice, czwartek 5-go czerwca 1930. | Rok 29

Konsystorz papieski odbędzie się w zimie.

Watykan. Od pewnego czasu z uporem powtarzano pogłoskę, że Pius XI w ciągu maja zwoła tajny konsystorz celem mianowania nowych kardynałów wobec faktu, że ilość Książąt Kościoła zmniejszyła się obecnie do liczby 59. Tymczasem, o ile dowiadujemy się, Ojciec Święty miał powiedzieć: „Najpierw pomyślmy o Świętych, a później mianujmy kardynałów“. Wobec tego, że w ciągu czerwca ceremonje zakończenia roku jubileuszu kapłaństwa Piusa XI oraz kanonizacje zapowiedziane na cały miesiąc wypełniają całkowicie program konsystorza, prawdopodobnie zwołany będzie w listopadzie lub grudniu. (PAT.)

Podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych do Polski.

Warszawa. Dzienniki podają, że przyjazd do Warszawy włoskiego ministra spraw zagranicznych p. Gino Grandiego nastąpi w poniedziałek, dnia 9-go bm. Minister Grandi zabawi w Warszawie dwa dni i będzie gościem rządu polskiego. W związku z tą wizytą bawi obecnie w Rzymie naczelnik wydziału południowego M. S. Z. p. Günther, a 7 bm. przyjedzie do Warszawy ambasador polski przy Kwirynale p. Stefan Przeździecki.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych, Józewski, podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Na jego miejsce ministrem spraw wewnętrznych został jenerał Sławoj-Składkowski.

Znieważenie urzednika polskiego przez Niemca.

Bytom. Polska Agencja Telegraf. donosi. Inspektor polskiej straży celnej na dworcu w Bytomiu, Kaput, został w dniu 31 maja b. r. podczas odprawy celnej znieważony słownie i czynnie przez pewnego obywatela niemieckiego. Wypadkiem miał się zainteresować Konsulat Generalny R. P. w Bytomiu.

Poseł centrowy łapownikiem.

Berlin. W berlińskich kołach parlamentarnych żywo omawiana jest afera posła centrum nadreńskiego i przewodniczącego rady miejskiej m. Bochum Nientimpa, któremu zarzucają, iż jako syndyk związku piekarzy pobierał stale wysokie łapówki od dostawców. Zarzuty, stawiane Nientimpowi, są tak poważne, iż sprawą tą zajął się prokurator. Członkowie partji centrowej starają się, ażeby złożył on mandat poselski do Reichstagu.

Przeciwko skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Warszawa. Zgodnie z uchwałami ostatniego zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. w Gdyni, warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa, zwróciła się do ministra pracy i opieki społecznej, komitetu ekonomicznego rady ministrów oraz poszczególnych ministrów gospodarczych, wypowiadając się przeciw przystąpieniu Polski do projektowanej międzynarodowej konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem.

W zakończeniu swego memorjału Związek Izb wyraził nadzieję, iż w chwili, kiedy całe gospodarstwo narodowt boryka się w walce o przełamanie niebezpiecznego i przedłużającego się kryzysu, rząd nie dopuści do narzucenia Polsce w drodze międzynarodowego nacisku politycznego postanowień, których konsekwencje w tak poważnym stopniu obciążyłyby cały nasz organizm gospodarczych. (PAT.)

Niemcy tłumaczą się dlaczego podwyższyli cła.

Genewa. Sekrearz generalny Ligi aNrodów rozesłał rządom, które brały udział w przygotowaniu konferencji rozejmu celnego komunikat, jaki nadszedł od rządu niemieckiego.

Jest on odpowiedzią na uwagi rządu polskiego odnośnie do niemieckich podwyżek celnych. Minister Curtius powołuje się niesłusznie na art. 2 konwencji, który zawiera zastrzeżenie kontrahentów co do ich prawa podwyższenia stawek celnych w przypadku nagłej potrzeby bez uprzedniego układu z innym kontrahentem.

Rząd Rzeszy sądzi, że z tego tytułu jest uprawniony do przeprowadzenia podwyżek, i że nie może być uważane za sprzeczne z duchem konwencji.

Do komunikatu dołączone są obszerne tablice, wyjaśniające charakter podwyżek selnych, wprowadzonych ostanio przez Niemcy. (PAT.)

Włosi przeciwko roszczeniom niemieckim.

Rzym. Dziennik „L'impero d'Italia“ zamieścił w formie listu z Warszawy opis uroczystości, związanych z 10-tą rocznicą przyłączenia ziem pomorskich do Rzeczypospolitej. Autor artykułu przypomina, że Niemcy niesłusznie twierdzą, iż odebrano im ziemie rdzennie niemieckie, gdyż Pomorze polskie dopiero w 1772 roku zostało zajęte przez Prusy, przynależąc do dawnej Rzeczypospolitej od 10-tego stulecia. W konkluzji stwierdza, że ziemie pomorskie zamieszkuje ludność rdzennie polska, stanowiąca 88 proc. całej ludności, a więc znakomitą większość. (PAT.)

Bolszewicy biorą udział w chińskiej wojnie domowej.

Szanghaj. Na południe i zachód od Szanghaju rozpoczęły się walki między wojskami prowincji Hanau a komunistyczną „żelazną dywizją“, która posuwa się od Kwang-Sj w kierunku Hankou celem podstrzymania chrześcijańskiego generała Feng-Juh-Sianga, który zawarł z marszałkiem Czang - Sue - Hljangiem przymierze przeciwko Czang-Kai-Szekowi i rządowi nacjonalistycznemu.

Przewidują, iż udział „żelaznej dywizji“ w walkach mieć będzie wielki wpływ na sytuację, która ostatnio pozostawała bez zmian, gdyż rząd nacjonalistyczny był niezdolnym do przyśpieszenia biegu wypadków w północnej części prowincji Honan. (PAT.)

Zmiany w rządzie angielskim.

Londyn. Minister Thomas, którego polityka w sprawie bezrobocia spowodowała liczne krytyki, przeniesiony został na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby Macdonald oznajmił, że sprawy bezrobocia obejmie zapewne specjalny komitet ministrów, w którego składzie pozostana jednak ministrowie Thomas i Snowden. Dotychczasowy minister dominjów i kolonji Passfield zachowa tylko kolonie.

Powołanie ministra Buxton'a do Izby Lordów, oraz zgłoszona z powodu nadwątlonego zdrowia dymisja ministra górnictwa 70-letniego Ben Turnera, sprawiły, że spodziewana od pewnego czasu rekonstrukcja gabinetu staje się rzeczą aktualną. Następcą ministra Turnera będzie albo jeden z przedstawicieli Labour Party w komisji indyjskiej Simona, albo też podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Shinwell, który piastował tekę górnictwa w roku 1914. (PAT.)

Projekt Stanów Zjednoczonych Europy.

Rządy Europy, reprezentujące przeszło 400 miljonów ludności, rozważają w obecnej chwili bardzo ważny problem odpowiedzi, jaką mają dać na noto francuskiego ministra Brianda. Jest to decydujący moment — jak mówi Briand — dla Europy.

Nota Brianda proponuje utworzenie Związku Państw Europejskich, któryby za pomocą częstych wspólnych konferencyj i stale urzędującego sekretarjatu załatwiał sprawy, dotyczące wyłącznie politycznego i ekonomicznego życia Europejczyków. Związek Państw Europejskich nie byłby wcale związkiem na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej lub Kanady albo Brazylji. W Związku Europejskim każde państwo bezwzględnie zatrzyma swą nienaruszalną suwerenność. Związek będzie się tylko starał, aby tę suwerenność ubezpieczyć, zachować i uczynić ją jaknajkorzystniejszą dla społeczeństw europejskich.

To też 26 państw z całą powagą odnosi się do tej odei i szykuje odpowiedź, którą mają nadesłać nie później jak do 15 lipca rb.

Idea ta może jeszcze nie jest tak bardzo popularną w Europie, co niektórzy polityce mylnie uważają za dowód ,że europejski grunt nie jest jeszcze przygotowany na jej przyjęcie. Przyszła ona z góry, od rządu, a nie z dołu, od ludu. Ludzie przywykli uważać za doniosłe, to, co lud walczy, a o Pan—Europeizm lud jeszcze nie walczy. Ale niemniej idea ta jest wartościowa i zapowiadająca znaczne korzyści. Zdają sobie z tego doskonale sprawę ministrowie spraw zagranicznych i wiedzą, że chociaż od ich odpowiedzi nie zależy może — jak Briand się wyraża — „szczęście Europy“ — to jednak los miljonów mieszkańców tej części świata jest ściśle związany z przyjęciem, lub odrzuceniem tej historycznej propozycji.

Z wyjątkiem Anglji, która do związku zapewne nie przystąpi, z powodu tego, że jest związana z Dominjami swemi, spodziewają się, że odpowiedź państw będzie przychylna.

I słusznie.

Biorąc przykład z nowych i późniejszych zorganizowanych społeczeństw, nie można nie uznać, że najsilniejszemi i najbardziej rozwijającemi są te części świata, które zjednoczyły się w jeden wspólny Związek. Najmniej zaś są szczęśliwe ekonomicznie i politycznie te części świata, w których społeczeństwa są rozdzielone i niczem nie złączone, jak w Europie i Azji. Rodak Brianda Monteskjusz, jeszcze w pierwszej połowie XVIII-go wieku zauważył, że pewne części świata mają nietylko wspólny klimat, ale przez to i wspólne wyłącznie kwestje natury ekonomicznej i politycznej. I te właśnie kwestje same najlepiej rozumieją i same powinny załatwiać.

Liga Narodów jest zbytnio obciążona pracą i sprawami całego świata.

Czy to spór o granice w Chinach, czy to prawa wolnych miast, lub zatarg Urugwaju z Paragwajem, dyplomaci Ligi muszą się tem zająć. Mając więc własny organ, zajmujący się wyłącznie sprawami państw europejskich, któryby współpracował z Ligą, społeczeństwa Europy załatwiałyby swe kwestje sporne przez ludzi, specjalnie do tego wybranych i upoważnionych. Ulżyłoby to wielce Lidze, tem, że przejęłoby z jej rąk specyficzne kwestie Europy, jak zabezpieczenie granic, taryfy, tranzyt, normalizacje pracy i hygiene itp. zagadnienia życia społecznego Europy. A wszak w Europie jest najwięcej sporów, nieporozumień i niesnasek, które tylko Europejczycy dokładnie znają i sami najlepiej potrafią im zaradzić. Czyż dygnitarzowi Japonji lub Brazylji, pracującemu w Lidze, mogą być znane tak dokładnie interesy i fatalne położenie ekonomiczne Europy i czyż mogą go tak dalece obchodzić, jak właśnie europejskiego dyplomatę zasiadającego w Związku Państw Europejskich?

Związek Państw Europejskich byłby właśnie tym lekarzem specjalistą, od chorób specyficznie europejskich i od niego możnaby się spodziewać, głębszego zainteresowania i radykalnej pomocy. W tem tkwi główny cel tego Związku.

Nie będzie on również konkurencją dla Ligi Narodów, jak Pan-Europeizm hrabiego Coudenhove, który dąży do Związku Stanów Europejskich na wzór innych. Przyzwyczajone od setek lat do suwerenności narody europejskie niechętnie zdadzą ją w ręce jednego rządu, co zresztą jest znupełnie zbyteczne. Mogą żyć w zgodzie i załatwiać swe spory i polepszyć swój byt ekonomicznie, zatrzymując swą suwerenność. Lidze zaś pozostawiłby Związek szerokie sprawy, dotyczące świata całego.

Fakt, że Związek Europejskich Państw miałby na celu poprawę ekonomiczną Europy, potęguje doniosłość tej idei. Europa musi się sama zabrać do polepszenia swego losu. Liga Narodów przy całej swej gorliwości tego nie uczyniła i nie uczyni. I to, że ministrowie spraw zagranicznych spotykają się kilka razy do roku w Genewie, też tej sprawy nie załatwi. To też problem wyłącznie europejski. Tak jak istnieją problemy wyłącznie amerykańskie, o czem Amerykanie dobrze wiedzą i co im wychodzi na korzyść, tak też istnieją kwestje wyłącznie europejskie i ten polityk, który sobie zdaje sprawę z opłakanego położenia starej Europy, nie da Briandowi długo czekać na przychylną odpowiedź.

Przegląd polityczny

Gdynia i Gdańsk.

Na ostaniem posiedzeniu angielskiej Izby Gmin deputowany Mander zapytał sekretarza stnu spraw zagranicznych Hendersona o losy skargi Gdańska, skierowanej do Ligi Narodów przeciw współzawodnictwu Gdyni. Na pytanie, jaką akcję w tej sprawie zamierza podjąć Liga Narodów, minister Henderson oświadczył, że sprawa nie została jeszcze przedłożona Radzie Ligi Narodów.

Przesilenie gospodarcze w Niemczech wzrasta.

Położenie finansowe Niemiec zaczyna przybierać coraz bardziej niepokojące formy. Objawiło się ono w całej jaskrawości podczas rozpraw komisji budżetowej parlamentu. Minister skarbu Moldenhauer nie ukrywał wcale, że Niemcy przechodzą poważne przesilenie gospodarcze, które wymaga wprowadzenia radykalnych środków zaradczych.

Ogrom przesilenia charakteryzuje najlepiej fakt, że wskutek wzrostu bezrobocia państwo będzie musiało wydać na zapomogi dla bezrobotnych o 600 miljonów marek więcej, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Minister zamierza pokryć ten niedobór przez to, że powiększy składki ubezpieczeniowe. Jest to jednak bardzo naiwny sposób. Bo przedsiębiorstwa już i tak ginają się pod ciężarem świadczeń socjalnych. Jeśli te świadczenia zostaną jeszcze powiększone, to wywoła to dalszą zwyżkę cen, względnie dalszy zastój w przemyśle i nowy wzrost bezrobocia.

Na deficyt w budżecie wpływają nietylko zwiększone wydatki, ale i zmniejszone dochody. W ostatnich dwóch miesiącach dochody z podatków i ceł zmniejszyły się w zastraszający sposób. Jedną z przyczyn jest podwyżka cła na produkty rolnicze. Wskutek tej podwyżki produkty z Polski nie przychodzą wcale do Niemiec, więc i dochody z ceł zmalały.

Oto skutki polityki nacjonalistycznej, zwróconej przeciwko Polsce. Ale o to nie pytają się nacjonaliści. Główną dla nich rzeczą jest, by dostawali pieniądze od rządu pod pozorem obrony zagrożonej niemczyzny i by nie dopuścić za żadną cenę do porozumienia z Polską. Że na tem ludność cierpi — to dla nich obojętne.

Bolszewicy przepowiadają wojnę.

Na jednej z dzielnicowych konferencyj w Moskwie zastępca komisarza ludowego dla Spraw Wojennych Unschlicht wygłosił mowę na temat sytuacji międzynarodowej. Unschlicht powiada, że kryzys światowy rozwija się w szybkim tempie, że przybliża się dzień krwawych porachunków. Przeto sowiecki proletarjat powinien mieć się na baczności. Nie wystarczają jednak uchwalenia rezolucji i składania przysiąg na gotowość walki z burżuazją, potrzebne są czyny, a czyny wyrażają się przygotowaniem politycznem pewnych dowódców i zapełnianiem szkół wojskowych aktywnym materjałem ludzkim, a pozatem rozwinięciem jak najwiekszej pracy przygotowawczej w imię przygotowania wojskowego mas pracujących.

Niebezpieczeństwo wojny angielsko-rosyjskiej.

Pod sensacyjnym tytułem „Przygotowania zbrojne w Małej Azji“, „Berliner Börsen Kurier“ donosi z Kairu, iż antysjonistyczny kierunek w polityce angielskiej, który znalazł swój wyraz w wydaniu zakazu imigracji żydowskiej do Palestyny, wywołany jest względami natury militarnej. Z wynurzeń, jakie uczynił jeden z wybitnych przedstawicieli wojsk Wielkiej Brytanji, skoncentrowanych na bliskim wschodzie, generał brygady Dobby, w którego rękach spoczywało naczelne dowództwo w czasie rozruchów sierpniowych w Palestynie, wynika, że pomimo polityki pokojowej rządu Macdonalda, czynniki angielskie w kolonjach liczą się z możliwością wielkiego starcia między Wielką Brytanją a Rosją i czynią wszelkie przygotowania na wypadek wojny angielsko-rosyjskiej. Gen. Dobby urządza stale z oficerami i szeregowcami palestyńskich wojsk okupacyjnych wieczory dyskusyjne, na których temat ten jest stale brany pod uwagę. W związku z niebezpieczeństwem ze strony Rosji, angielskie czynniki wojskowe uważają zaludnianie Palestyny, która stanowić ma ważny plac broni cesarstwa brytyjskiego, przez ludność żydowską, emigrującą ze wschodniej i środkowej Europy, byłoby równoczesne z narażaniem na niebezpieczeństwo tego ważnego skrzydła ogólnego frontu angielskiego na bliskim wschodzie.

Mówiąc o roli, jaką Niemcy mogłyby odegrać na wypadek konfliktu angielsko - rosyjskiego, korespondent „Berl. Börs. Kurrier“ podkreśla, iż w miarodajnych kołach narazie panuje przekonanie, iż Rzesza niemiecka wykorzysta sytuację, spowodowaną angielsko-sowieckim konfliktem, w celu zażądania zwrotu terytorjów, utraconych w czasie wojny światowej.

Przywódca nacjonalistów hinduskich o ruchu rewolucyjnym.

Socjalny korespondent „Neue freie Presse“, podaje swą rozmowę z Gandhim, w czasie, kiedy ten ostatni rozpoczął swój słynny pochód nad morze. Gandhi oświadczył: „Oczekuję, iż ruch, wszczęty przeze mnie, będzie skuteczny. Spodziewam się, że nie doprowadzi on do gwałtów, ale i w takim wypadku nie będę mógł się cofnąć. Przyznaję, że jest to moja ostatnia szansa. Jeżeli z niej nie skorzystam, wówczas podobna sytuacja nigdy może nie wrócić. Ruch rewolucyjny gwałtowny zyskuje coraz bardziej na sile. Z tego powodu musiałem jak najszybciej rozpocząć swe kroki. Kwestja przeciwieństw religijnych i inne zagadnienia są to sprawy natury podrzędnej, które nie będą mogły być rozwiązane, dopóki nie uzyskamy władzy.

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

54) —o— (Ciąg dalszy).

I nie czekając na odpowiedź, starzec odrzucił laskę i zaczął przebierać nogami w najfantastyczniejszy sposób ze zgrabnością naprawdę nadzwyczajną.

Był o widok arcykomiczny! Te piruety stuletniego starca!

— Taniec druidzki — skrzeczał starzec — czyli delicje Juljusza Cezara! O — hej! Taniec świętej jemioły, wulgarnie nazwany tańcem świętego Wita! Walczyk jaj wężowych z muzyką Pline! O — hej! O — hej! Teraz wesoło! Worski czyli tango 30 trumien! Hymn proroka! Alleluja! Chwała prorokowi!

Jeszcze kilka chwil podskakiwał w tych pląsach, potem nagle zatrzymał się przed Worskim i rzekł poważnie:

— Dość już! Mówmy serjo! Kazano mi wręczyć ci Kamień-Bóg. Teraz, gdy już jesteś przekonany, kim jestem, czy jesteś gotów odebrać tę świętość?

Trzej wspólnicy byli całkiem ogłupiali. Worski nie wiedział, co ma zrobić.

— Daj mi święty spokój! — zawołał ze złością. — Czego pan chce?

— Właśnie powiedziałem ci: chcę ci wręczyć Kamień-Bóg!

— Ale z jakiego tytułu?

Druid potrząsnął głową:

— Tak... teraz rozumiem... To wszystko odbywa się inaczej, niż sądziłeś! Przyszedłeś tu drżąc wzruszeniem i dumą... Pomyśl trochę! 30 trumien, 4 kobiety na krzyżu, ręce pełne krwi i zbrodni... Wszystko to, to nie jest nic! Oczekiwałeś przyjęcia z pompą, antymatycznemi chórami, muzyką bardów, ofiarami z ludzi i zabawami galijskiemi!... A zamiast tego — biedny druidzina, śpiący w kącie, który poprostu chce ci wręczyć kamień... Co za rozczarowanie! Ale trudno. Worski... Ja nie rozporządzam żadnemi środkami, a dosyć ci już kredytowałem... Oprócz prania kilku białych tunik, jeszcze 13 franków 40 centimów za te ognie bengalskie i trzęsienie ziemi w nocy...

Worski był zrozpaczony. Nagle zrozumiał.

— Jakto? To był pan?

— Rzecz jasna! A kto miał być Św. Augustyn? Chyba nie spodziewałeś się interwencji boskiej. Sądzisz, że wczoraj wieczór sami bogowie posłali ci archanioła, by cię zaprowadził do tego dębu! Nie ty przesadzasz!

Worski ścisnął pięści. A więc ten człowiek ubrany na biało, którego ścigał zeszłej nocy, był tym szalbierzem?

— Aa! — ryknął. — Nie lubię, by sobie tak pokpiwano ze mnie!

— Dobrze to! zawołał starzec. — A czemuś mnie tak gonił, że mi tchu brakło! A kto przedziurawił dwiema kulami moją tunikę Nr. 1? Ładny klient!

— Dość tego! — zawołał Worski. — Poraz ostatni: czego pan chce ode mnie?

— Zmęczyłem się już tem powtarzaniem... Kazano mi oddać ci Kamień...

— Kto ci kazał?

— Nie wiem, daję słowo. Żyłem zawsze z tą myślą, że zjawi się tu pewnego dnia książę niemiecki, Worski, który zabija 30 ofiar i któremu miałem dać znak, gdy 30 ofiar umrze. Wobec tego przygotowałem wszystko, kupiłem u kramarza w Breście dwa ognie bengalskie po 3 franki 75 centimów za sztukę i kilka petard i w oznaczonej godzinie wyszedłem, by obserwować sprawę. Gdy ty wypyszczyłeś „ona nie żyje! ona nie żyje!“ zapaliłem swoje ognie bengalskie i mojemi petardami wstrząsnąłem trochę ziemią. No widzisz, to jasne...

Worski podszedł do niego z podniesionemi pięściami. Wyprowadzała go z równowagi ta gadatliwość, ten kpiący i spokojny głos.

— Jeszcze słowo, a walnę ci! — krzyknął. — Mam już dosyć tego!

— Nazywam się Worski?

— Tak... No i co?

— Jesteś Niemcem?

— Tak... No?

— Zabiłeś 30 ofiar?

— Tak...

— No dobre... To ty... Mam ci oddać Kamień-Bóg. I oddam ci...

— Kpię sobie z tego Kamienia — zawołał Worski, tupiąc nogami. — I z ciebie! Nie potrzebuję nikogo! Kamień-Bóg? Ależ mam go już! Mam!

— Pokaż... pokaż...

— O — a to? — rzekł Worski wyjmując z kieszeni mały kamyczek znaleziony w berle.

— To? — zapytał starzec zdumiony. — Gdzieżeś to znalazł?

— W berle, które rozkręciłem.

— A cóż to jest?

— Cześć Kamienia-Boga.

— Oszalałeś!

— No więc co to jest?

— To? to guzik od spodni!....

— Cooo??

— Guzik od spodni!

— ?

— Guzik od spodni ze złamanym trzonkiem. Taki, jakich używają murzyni z Sahary. Mam ich sporo...

— Dowód!!

— Ja go przecież tam włożyłem.

— Po co?

— By zastąpić skradziony przez Maguennoca drogi kamień, który spalił mu dłoń i zmusił go do odcięcia ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 5 czerwca

Św. Bonifacego, arcyb. moguncklego, † 755.

Św. Doroteusza, kapłana i męczennika.

SŁOW.: DOBROMIŁ.

Jutro piątek, 6 czerwca: Św. Norberta, biskupa, męczennika, * 1080, † 1134.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.37,	o godz. 19.47
Księżyca	„ 13.15,	„ 1.06

Długość dnia 16.10.

Zmiany powietrza: pochmurno, burzliwie. — Jutro: ponuro, dżdżysto.

— **Zapowiedź dobrych urodzajów.** Według otrzymanych przez ministerstwo rolnictwa w ciągu ostatnich tygodni sprawozdań, stan zasiewów w całym kraju z wyjątkiem kilku powiatów województwa nowogródzkiego, przedstawia się sposób niezwykle pomyślny, czego przyczyną są obfite opady atmosferyczne w ciągu maja. Zbiory zbóż w roku bieżącym zapowiadają się bardzo dobrze.

— **Zjazd historyków polskich.** Prace przygotowawcze do zjazdu historyków polskich, który ma odbyć się w Warszawie, w dniu 29 listopada br., w setną rocznicę wybuchu powstania listopadowego, posuwają się szybko. Prace zjazdu będą odbywały się w czterech sekcjach, obejmujących: historję powszechną, dzieje Polski przedrozbiorowej, dzieje Polski porozbiorowej i sprawy nauczania. Najwybitniejsi historycy zgłosili referaty, dotyczące przeważnie powstania listopadowego oraz działalności w. ks. litewskiego Witolda, którego śmierci pięćsetna rocznica przypada w r. b. Termin nadsyłania referatów na zjazd upływa z końcem czerwca r. b.

— **Ulgi podatkowe dla właścicieli składów drobnej sprzedaży.** Ministerstwo skarbu przesłało wszystkim izbom skarbowym zarządzenie, na mocy którego wprowadzone zostaną dla składów detalicznej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby 1 proc. ulgowe stawki podatku obrotowego.

— **Statystyka inwalidów.** Według danych, opracowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, na dzień 1 stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136.843 inwalidów.

Oto jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy:

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy 99.252 inwalidów skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1340 skutkiem utraty wzroku, 1134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26.263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych, t. zn. tych, którzy stracili ponad 45 proc. zdolności do pracy, jest w Polsce 28.281.

— **Koleje w górach.** Na ostatnim dorocznym zjeździe Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zastanawiano się między innemi nad rozbudową sieci kolejowych w górach, ustalając, które z tych sieci są najbardziej potrzebne dla rozwoju turystycznego i letniskowego. Za najważniejsze uznano budowy następujących linij: 1. z Nowego Targu przez Czorsztyn i górę Wżar do Szczawnicy, z ominięciem Pienin, 2. z Kołomyji przez Kossów do Kut, która umożliwi rozwój letnisk w Kutach i Kossowie, oraz w sąsiednich wsiach huculskich i w dolinach Czeremoszu i Rybnicy, 3. kolei wąsko-torowej przez Żabie do Burktu w dolinie Czarnego Czeremoszu, niezbędnej nietylko dla celów turystycznych, ale również dla rozwoju zakładu kąpielowego w Burkucie i ułatwienia wywozu drzewa z ogromnych lasów w dorzeczu Czarnego Czeremoszu, 4. kolei lokalnej długości około 70 km z Makowa do Zawoi u stóp Babiej Góry, która umożliwiłaby rozwój Zawoi dla uczynienia z niej pierwszorzędnej stacji turystycznej i narciarskiej. Przed budową tej kolei wypowiedziano się za niezbędnością otwarcia przystanku kolejowego Skawica — Zawoja między Makowem i Osielcem.

Województwo śląskie.

* **Otwarcie uroczystości Moniuszkowskich** odbędzie się w przyszłą sobotę wieczorem o godzinie 20-tej w Teatrze Polskim w Katowicach. Po powitaniu i przemówieniach władz wojewódzkich i komunalnych oraz przedstawicieli społeczeństwa rozpocznie się wielki koncert symfoniczno-chórowy z współudziałem chórów „Ogniwo“ i kolejowego oraz orkiestry operowej. Pod batutą dyr. Stoińskiego wykonane zostaną Litanja ostrobramska i wszystkie sonety krymskie.

Solistami wieczoru są artyści opery katowickiej M. Bielecka, P. Chodakowska, J. Stępniowski, A. Mazanek oraz artystka dramatu lwowskiego L. Barwińska.

Z powodu wielkiego zainteresowania należy bilety przedtem zamawiać w sekretarjacie Związku Śląskich Kół Śpiewaczych przy ul. Damrota 4. Telefon 3307.

Poza tem odbędzie się w dniu tym otwarcie wystawy pamiątek Moniuszkowskich w sali Instytutu muzycznego przy ulicy Teatralnej 7. Wystawa potrwa do 10 czerwca włącznie.

* **Kolonje dziecięce Czerwonego Krzyża.** W piątek dnia 6 czerwca wyjeżdżają do kolonji letniej w Pielgrzymowicach dzieci — z Wielkich Hajduk — Mysłowic, Tarnowskich Gór, Rudy Śl., Rybnika, Świętochłowic i dzieci — które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża przy ulicy Andrzeja 9 o godzinie 8-mej rano.

***Rekolekcje dla młodzieży.** Dla młodzieńców powyżej lat 17 urządza się rekolekcje zamknięte podczas Zielonych Świąt równocześnie w Piekarach, Dziedzicach o Kokoszycach. Początek rekolekcyj w piątek, 6 czerwca o godzinie 20-tej. Zgłoszenia dodatkowe należy kierować do OO. Jezuitów, probostwa piekarskiego i do Księżówki w Kokoszycach, stacja kolejowa Wodzisław. Koszta utrzymania wynoszą 15 złotych na cały pobyt.

* **Pielgrzymka do Pszowa.** Przypominamy, że Związek młodzieży urządza w drugie święto Zielonych Świąt pielgrzymkę do Pszowa, stacja kolejowa Rydułtowy. Nabożeństwo o godzinie 8.45. Do udziału w pielgrzymce zaprasza się także rodziców, członków, patronatów związku i przyjaciół młodzieży.

* **Tydzień miłosierdzia.** Wydział wykonawczy związku towarzystw dobroczynnych „Caritas“ w Katowicach donosi: Stosownie do rozporządzenia urzędu wojewódzkiego „Tydzień miłosierdzia“ związku towarzystw dobroczynnych i śląskiego komitetu ratunkowego odbyć się może dopiero w dniach od 16 do 22 czerwca włącznie, o czem powiadamia się na tej drodze wszystkie komitety województwa i diecezji, które ze względu na otrzymane z głównego komitetu odezwy i listy w zbiórce tej i „Tygodniu miłosierdzia“ postanowiły wziąść udział.

* **Robotnicy zatrudnieni przy budowlach prowadzonych kosztem skarbu śląskiego.** Śląski urząd wojewódzki bacząc, by na budowach, prowadzonych kosztem skarbu, zatrudniano robotników pochodzących ze Śląska, — prowadzi oddawna dokładny spis robotników. Ze spisu tego wynika, że w obecnej chwili na 30 placach budów nadziemnych pracuje 1955 robotników, w tem 1723 Ślązaków a 232 pochodzących z innych dzielnic. Na 9 placach robót, pracuje 1588 robotników, w tem 1512 ślązaków, a 75 obcych. Na 5 placach robót wodnych pracuje ogółem 601 robotników, w tem 546 Ślązaków a 55 obcych.

Wydziały powiatowe oraz magistraty zatrudniają, głównie w robotach drogowych 1377 osób, w tem 1363 Ślązaków, a 14 osób z poza Śląska.

Podkreślić należy, że te drobne ilości robotników, pochodzących z poza Śląska, są przydzielone przez biura pośrednictwa pracy a wszystkie te osoby bez wyjątku zamieszkują od dłuższego czasu na Śląsku. Dzisiejszy stan rzeczy o wiele korzystniejszy w porównaniu ze stanem z przed kilku lat jest wynikiem stałych starań śląskiego urzędu wojewódzkiego, który dba o to, aby ten stosunek wypadł dla ludności miejscowej jeszcze korzystniej.

* **Podróże do Gdańska.** Ze strony urzędowej donoszą: Stwierdzono, iż osoby, wyjeżdżające do wolnego miasta Gdańska, nie posiadają dokumentów, wymaganych umową polsko-gdańską, t. j. nie posiadają stwierdzenia polskiej przynależności państwowej. Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, iż dowodami upoważniającemi do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej są: 1. Dowody osobiste, na których zaświadczono przynależność obywatelstwa polskiego. 2. Legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych oraz paszporty zagraniczne.

W stosunku do obywateli polskich żadne inne dowody naprzykład karty cyrkulacyjne i przepustki przez władze gdańskie nie są respektowane. Nie upoważniają do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej dowody, wystawione przez gminy, o ile nie zawierają zaświadczenia obywatelstwa polskiego władz administracji ogólnej.

Osoby, które przybywają na obszar wolnego miasta Gdańska bez wyszczególnionych wyżej dowodów osobistych, są narażone na wydalenie z tego obszaru przez władze gdańskie, które stosują odpowiednie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z całą ścisłością i bez żadnych wyjątków.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wizytacja związku młodzieży). W niedzielę, dnia 1 czerwca odbyła się wizytacja Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej okręgu katowickiego w Bogucicach, którą przeprowadził prezes okręgowy Paweł Broda z Katowic. Zebranie zagaił prezes miejscowy Lippa. Zebranie zaszczycił swą obecnością patron Stowarzyszenia ks. Ochmann z Bogucic. Członków przybyło na to zebranie około 50. Wykład na temat „Co daje związek dobroczynności „Caritas“, — wygłosił ks. Ochmann, a p. Kunsdorf z Katowic mówił o alkoholiźmie. Rozwój stowarzyszenia w Bogucicach jest normalny, dzięki pracy ks. patrona oraz zarządu.

— (Sprawy komunalne). Jak już donieśliśmy, na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach było około 50 spraw. Nasamprzód członkowie rady miejskiej uczcili pamięć śp. biskupa Lisieckiego. Następnie przyjęto kilka projektów dotyczących rozbudowy ulic. — Uchwalono projekt przebudowy wąskotorowej linji tramwajowej Katowice—Wielkie Hajduki. — Opłaty kanałowe za rok 1930—31 uchwalono według dotychczasowej taksy czyli 90 groszy za metr. — W dalszym ciągu obrad rada miejska na ostateczne wykończenie przebudowy zamku w Gorzycach, który został przed kilkoma dniami poświęcony i oddany do użytku, uchwaliła kwotę 75.000 złotych. — Sierocińcowi Markiefki w Bogucicach przyznano subwencję w wysokości 50 tysięcy złotych. — Na budowę ochronki przy ulicy Strzeleckiej przyznano 260 tysięcy złotych. — Na zakup kotła dla łaźni miejskiej uchwalono 13 tysięcy złotych. Wreszcie przyznano 200 tysięcy złotych dla produktywnej opieki nad bezrobotnemi z tem zastrzeżeniem, że 100 tysięcy złotych zużyte zostaną dla administracji ogrodów, a 100 tysięcy dla urzędu budowlanego. Sprawę subwencji: 1. dla Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsku Opolskim, 2. katolickiej rady parafjalnej w Zawodziu, 3. zarządu kościoła parafjalnego w Załężu, 4. zarządu kościoła św. Piotra i Pawła, 5. zarządu kościoła parafjalnego w Bogucicach i 6. komitetu budowy katedry śląskiej — zdjęto z porządku obrad rady miejskiej.

— (Z kroniki policyjnej). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do składnicy firmy Miksa i Genes w Katowicach przy ulicy Kościuszki 42. Włamywacze przywłaszczyli sobie 443 metrów kabla wartości 800 złotych. — Z ogrodu miejskiego przy ulicy Bankowej skradziono rower marki „Ebeco“ Nr. 294 900 na szkodę Konrada Wątróby z Szopienic.

— (Oszustwo). Kupiec Szczekocki z Katowic uwiadomił urząd śledczy, że kupiec Fryderyk Jonas z Katowic dokonał na jego szkodę oraz innych kupców katowickich szereg oszustw w wysokości 100 tysięcy złotych. Miejsce pobytu Jonasa nie jest znane.

Bogucice w Katowickiem. (Uroczystość strażacka). Ochotnicza straż pożarna w Bogucicach obchodzi 5 i 6 lipca 50 rocznicę swego istnienia. Uroczystość 50-lecia straży połączona będzie z poświęceniem sztandaru, zjazdem delegatów związku straży pożarnych województwa śląskiego i walnem zebraniem.

Mysłowice. (Pięciu na jednego). Gdy Ludwik Gędziba z Mysłowic przechadzał się na trawnikach obok huty „Zofji“, został napadnięty przez 5 mężczyzn, którzy bez wszelkiej przyczyny pobili Gędzibę, a jeden z napastników ranił go wystrzałem z rewolweru. Przechodnie odstawili Gędzibę do szpitala w Mysłowicach. Nazwisk sprawców napadu dotychczas nie stwierdzono.

Pawłów w Katowickiem. (Goście pobili oberżystę). Do lokalu restauratora Lesza w Pawłowie przy ulicy Głównej weszło 4 robotników, mianowicie Feliks Barczyk i jego brat Franciszek, Ryszard Kowol i Robert Copik, wszyscy z Bielszowic. Goście zażądali wody sodowej. Na oświadczenie oberżysty, że wody sodowej nie posiada, robotnicy rzucili się na restauratora, a jeden z napastników ranił go nożem w głowę i rękę. Pierwszej pomocy udzielił Leszowi lekarz, który rany opatrzył. Napastników aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Siemianowice w Katowickiem. (Pożar). Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu drewnianym przy ulicy Cmentarnej 1. Ogień zniszczył doszczętnie chatę wraz z inwentarzem lokatora Konopy. Dom ten był własnością Huty Laury.

— (Uroczystość parafjalna). Przed kilku dniami donieśliśmy, że parafja św. Antoniego w Siemianowicach zakupiła nowe dzwony. Uroczystość poświęcenia dzwonów odbyła się w ubiegłą niedzielę. Wszyscy mieszkańcy Siemianowic wzięli udział w tej uroczystości. Aktu po-

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 czerwca: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 2 czerwca: za 100 franków francuskich 34.88 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.15 zł., za 100 koron czeskich 36.39 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 2 czerwca 1930 r.

Żyto 15.15—16.00, pszenica 39.50—40.50, mąka żytnia 27.50, mąka pszeniczna 60—64, osucie żytnie 10—11, osucie pszeniczne 13—14. Uspokojenie słabsze.

święcenia dokonał W. ks. infułat Kasperlik o godzinie 3 po południu w obecności W. ks. kanonika Brandysa oraz miejscowego duchowieństwa. Członkowie zastępstwa gminnego byli również obecni przy poświęceniu nowych dzwonów. Po odśpiewaniu litanji loretańskiej i odśpiewaniu pieśni „Regina coeli" ruszył pochód ku dzwonom. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Scholz. Następnie dokonano aktu poświęcenia dzwonów. Dzwony poświęcono ku czci św. Patronów: Antoniego, Najśw. Panny, Florjana i św. Jana. Po powrocie do kościoła odbyło się nabożeństwo z błogosławieństwem.

Bielszowice w Katowick. (Chłopak pod kołami furmanki). Sześcio-letni Rudolf Majer z Bielszowic został przejechany przez furmankę, przyczem doznał złamania prawej ręki. Końmi kierował Antoni Gajda z Gierałtowic. Chłopca przewieziono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież motocykla). Podczas nieobecności W.K. w dniu 29 maja wykradł uczeń Eryk Kołoczek, z Nowego Bytomia, lat 19 nowy motocykl marki B. M. W. wyścigowy, wartości 5000 złotych. Sprawę kradzieży oddano w ręce policji. Motocykl jest zupełnie zniszczony i nie nadaje się do jazdy.

— (Wszędzie czyha nieszczęście). Mężatka nazwiskiem Dudek z ulicy Pudlerskiej w Król. Hucie upadła na drodze do kościoła tak fatalnie, że złamała sobie nogę.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Kilka słów do inwalidów). Nasamprzód kilka słów o starszych brackich. Już na zebraniach inwalidów nieraz zwracano uwagę, by obierać na starszych brackich także inwalidów, przynajmniej jednak takich robotników, którzy już ukończyli 45 rok życia. Taki człowiek nie będzie już się oglądał za stołkiem lub kilofkiem, gdyż niewątpliwie przypomni sobie, że także on niezadługo zostanie inwalidą. Dotychczas jednak robotnicy wybierają na starszych brackich tylko takich kolegów, którzy potrafią dobrze gardłować i pięknemi i soczystemi słówkami mydlić oczy swych współtowarzyszy. Zapytajcie tylko którego z nich, czy zna dobrze statut bracki, lub też ordynację ubezpieczeniową a przekonacie się, że niemal wszyscy starsi braccy mają o tych przepisach takie pojęcie, jak wilk o gwiazdach. I takich to zastępców mają robotnicy, w zarządzie Spółki Brackiej. To też nic dziwnego, że Spółka Bracka upośledza inwalidów, bo nie wypłaca zapomóg im słusznie się należących. Atoli mogłoby być inaczej — gdyby inwalidzi sami więcej dbali o swoje sprawy. Nasamprzód wszyscy inwalidzi powinni należeć do własnej organizacji, a następnie powinni czytać „Katolika", który jest najtańszem i najlepszem pismem ludowem. „Katolik" poucza inwalidów i służy im radami i pomaga, gdzie tylko może. „Katolik" zawsze dbał o sprawy inwalidów i wogóle o sprawy naszego ludu śląskiego. Wobec tego wszyscy inwalidzi powinni czytać i abonować „Katolika". Nie tylko sami czytajcie, lecz także innych nakłaniajcie do czytania i abonowania. Konieczność bowiem wymaga, by wszyscy inwalidzi nareszcie informowali się o własnych sprawach inwalidzkich, o których najobszerniej pisać będzie „Katolik". **Stary inwalid.**

— (Z życia harcerzy). W Święto Wniebowzięcia Pańskiego odbyła się w Świętochłowicach uroczystość poświęcenia świetlicy harcerskiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. Jamrozy. Następnie harcerz J. Szaton przywitał zebranych gości, wśród których zauważono kierownika szkoły p. Żuławę i wielu przyjaciół. Ze strony władz harcerskich obecny był komendant hufca **drh. Piechaczek.** Pod koniec zebrania odbyła się herbatka. Przy dźwiękach naszej orkiestry i wspólnym śpiewie bawiono się ochoczo do godziny 9-tej wieczorem.

Zgoda w Świętochłowick. (Dziecko zabite przez samochód). Na ulicy Wireckiej w Zgodzie wydarzył się wypadek samochodowy. Auto Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach przejechało 4-letnią Irmgart Zagłówek z Król. Huty. Dziewczynkę odstawiono do lecznicy w Król. Hucie, gdzie w kilka godzin zmarła. Kto ponosi winę narazie nie stwierdzono.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Przegląd koni). Magistrat miasta Pszczyny podaje do wiadomości, że w dniu 10 czerwca o godzinie 8.30 przed południem odbędzie się przegląd koni na targowisku między stodołami. Stawić winni się właściciele z końmi w wieku 4 lat i powyżej, dla których dotychczas nie wystawiono paszportu wojskowego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Tajna gorzelnia). Szczególnie w okolicy Lędzin stwierdzono tajne gorzelnie, które były pędzone przeważnie przez kobiety. Policja wyśledziła kilka takich gorzelń, przyczem eter służący do fabrykacji został skonfiskowany. W Tychach skonfiskowano w tych dniach 30 kwart eteru. Sprawców czeka dotkliwa kara.

Świerczyniec w Pszczyńskiem. (Śmiertelna kąpiel). Uczeń szkolny Paweł Czardybon z Paprocan, lat 10, kąpał się w rzece niedaleko Świerczyńca. Chłopak utonął. Topielca wydobyto z wody, poczem zastosowano sztuczne oddychanie, niestety bez skutku.

Jarząbkowice w Pszczyńsk. (Katastrofa samochodowa). Na drodze między Jarząbkowicami a Pruchną najechało auto ciężarowe na drzewo przydróżne. Uderzenie auta było tak silne, że przednia część samochodu została zniszczona. Sześć osób, które znajdowały się w aucie, doznało obrażeń. Mieszkający w pobliżu miejsca katastrofy rolnik odwiózł owe osoby furmanką do Pawłowic. Powodem wypadku samochodowego było pęknięcie opony. Szkoda wynosi około 20 tysięcy złotych.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w młynie parowym braci Ficek w Lędzinach. Ogień stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary. Szkoda wynosi 10 tysięcy złotych. Przyczyną wybuchu pożaru było zapalenie się pyłu mącznego.

Z Rybnickiego.

Żory. Zabity podczas zdejmowania anteny). W ub. piątek wydarzył się tu śmiertelny wypadek. Szeregowiec Emanuel Pośpiech z 23 pułku artylerji polnej, lat 23, zwijał antenę na dachu Barłockiego, przyczem niechcący dotknął się przewodu elektrycznego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły pochodził z Tarnowskich Gór.

Świerklany w Rybnickiem. (Pożar stodoły i chlewa). W miniony poniedziałek szalał wielki pożar w obejściu Fr. Miki w Dolnych Świerklanach. Pastwą płomieni padły chlew i stodoła. Były to stare budynki, które groziły zawaleniem. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Połomja w Rybnickiem. (Ogień zniszczył stodołę). Dotkliwą stratę poniósł gospodarz Jan Wolny w Połomji. Przed kilku dniami w nocy wybuchł pożar w obejściu wymienionego gospodarza. Ogień zniszczył stodołe i narzędzia rolnicze.

Brzezie w Rybnickiem. (Łuna nad wsią). W tych dniach o godz. 10.30 wieczorem pojawiła się tu na niebie wielka łuna. Gospodarze krzątający się jeszcze po swych podwórzach byli zdania, że pożar wybuchł w stodole lub w chacie jednego z rolników, lecz wkrótce łuna zgasła, gdyż ogień zniszczył tylko małą szopę napełnioną sianem — własność T. Kulika. Szkoda wynosi około 400 złotych. Zaznaczyć należy, że był to pierwszy w Brzeziu pożar w ciągu ostatnich 5-ciu lat.

Czerwionka w Rybnickiem. (Wypadek z bronią palną). Górnik Jan Gwóźdź zamieszkały w Czerwionce manipulował flowerem tak niezręcznie, że spowodował wystrzał. Nabój utkwił w okolicy serca. Lekarz zarządził że Gwoździa odstawiono do szpitala św. Julijusza w Rybniku.

Z Tarnogórskeigo.

Tarnowskie Góry. (Z seminarjum nauczycielskiego). Pod przewodnictwem wizytatora Wysockiego i w obecności delegata Kurji Biskupiej ks. kan. Lewka zakończono w ub. sobotę egzaminy dojrzałości przy tut. Państw. Seminarjum Nauczycielskiem. Do egzaminu dopuszczono 27 kandydatów z których złożyli wszyscy egzamin, a mian.: pp. Bensz Józef, Dreksler Adolf, Duda Józef, Dudkiewicz Patricjusz, Gawor Stefan, Grzesik Zygmunt, Holewa Paweł, Janik Józef, Jokiel Gerard, Kamiński Józef, Kmieć Antoni, Krautwurst Walerjan, Lamprecht Henryk, Lepiok Jan, Michalski Tadeusz, Modliński Leon, Madeja Emil, Nowara Józef, Peła Klaudjusz, Suchowski Józef, Szleger Józef, Tarczowski Antoni, Wajs Jan, Wieszołek Paweł Wojtyczka Engelbert i Woźnica Wilhelm.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. (Porachunki osobiste). Pod powyższym nagłówkiem podaliśmy w nr. 66 „Katolika Śląskiego" z dnia 3 czerwca br. — według doniesienia urzędu śledczego przy Głównej Komendzie Policji. Woj. Śl. w Katowicach — wiadomość o bójce pomiedzy funkcjonarjuszem straży granicznej Józefem Musiołem i mieszkańcem wsi H. Kawką, w toku której Musioł bronią palną zranił Kawkę w twarz. W związku z tą wiadomością p. Kawka donosi nam, że nie jest awanturnikiem, lecz spokojnym, powszechnie poważanym i pod względem narodowym zasłużonym obywatelem. Dalej p. Kawka donosi, że nie on zawinił zajście, lecz został zaczepiony i napadnięty, a następnie wystrzałem z rewolweru raniony w twarz. Policja przeprowadza w tym kierunku dochodzenia i przewód sądowy ujawni, która strona ponosi winę i która spowodowała zajście. — Powyższe oświadczenie zamieszczamy w imię bezstronności, ponieważ nie jest naszym zwyczajem by kogo zaczepiać lub też posądzać. W tym wypadku tem mniej można nas winić, biorąc pod uwagę, że wiadomość pochodzi ze źródła urzędowego.

Z Cieszyńskiego.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. (Zmarł podczas podróży). Polski obywatel Daniel Schor że Stanisławowa przyjechał pociągiem z Wiednia, gdzie poddał się operacji. Na dworcu w Zebrzydowicach Schor nagle zasłabł, a nieco później podczas jazdy na linji Zebrzydowice—Dziedzice zaskoczyła go śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Dziedzicach.

Bielsko. (Skutki niezgody). Franciszek Malczyk zamieszkały w Bielsku przy ulicy Krasińskiego 25 pokłócił się ze swą żona. Rozgniewana kobieta sięgła po butelkę z kwasem siarczanym. Malczyk doznał ciężkich poparzeń twarzy. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

Jasienica. (Wypadek samochodowy). Na drodze w Jasienicy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Fr. Szoblik z Bir został przejechany przez auto, przyczem oprócz obrażeń doznał złamania lewej ręki. Szofer Adolf Mendel z Bielska odstawił go do lecznicy. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierowca samochodu. Sprawę skierowano do sądu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Napad bandycki na kasę). Z Sosnowca donoszą, że przed kilku dniami wieczorem kilku bandytów dokonało napadu na kasę fabryki naczyń emaljowanych w Wolbromiu. Bandyci zrabowali wszystką znajdującą się w kasie gotówkę. Były to pieniądze, przeznaczone na wypłatę robotników. Sprawców napadu dotychczas nie schwytano.

Łęczyca. (Zatrute mięso). Przed kilku dniami miejscowość Łęczyca wstrząśnięta została wiadomością o znacznem zatruciu mięsem wołowem 11 osób we wsi Bugaj, pod Łęczycą. Wszystkich zatrutych musiano przewieźć do szpitalu w Łęczycy. Stan zatrutych jest groźny. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie policyjne zatrute mięso pochodziło ze sklepu Abrama Widawskiego, zamieszkałego w Ozorkowie. Również w dniu wczorajszym uległa zatruciu rodzina Sieradzkich, składająca się z 6 osób, zamieszkała we wsi Cedrowice, w powiecie łęczyckim Sieradzcy zatruli się również mięsem wołowem, kupionem u tego samego Abrama Widawskiego z Ozorkowa. Resztki trującego mięsa przesłane zostały do analizy lekarskiej.

Chojnice. (Człowiek jaskiniowy.) Ludność wsi Korjanty w pow. chojnickim zauważyła włóczącego się stale po lesie samotnika. Zarządzono obławę, która wykryła w głębi lasu jaskinię ziemną urządzoną, jak mieszkanie. Mieściła się wewnątrz kuchenka naftowa, garnki, łóżko itd. Spiżarnia zaopatrzona była obficie w wędliny, wódkę, wino. Mieszkańcem jaskini był ów samotnik, 27-letni Piotr Kruk. Przed niedawnym czasem uciekłszy z więzienia, Kruk osiadł w leśnej norze i stamtąd urządzał nocami wypady i kradzieże. O powodzeniu tych wypraw świadczyły znalezione u niego zapasy.

Chełm. (Dwukrotne świętokradztwo.) Po raz drugi dokonano włamania do kościoła farnego w Chełmie przez wybicie części witraża nad zakrystją. Złoczyńczy dostawszy się do kościoła, rozbili tabernakulum w ołtarzu głównym i ołtarzu Bożego Ciała, rabując jeden duży kielich i puszkę do komunikantów. — W tym czasie przechodził koło kościoła stróż miejski, który usłyszawszy podejrzane szmery, dał na postrach strzał w powietrze. Złoczyńcy, których było dwóch, uciekli z kościoła tą samą drogą, pozostawiając przy przeskakiwaniu muru, opasującego cmentarz kościelny swój łup, który owinęli w płaszcz gumowy. Puszka do komunikantów została przez opryszków zgnieciona. Świętokradcy zdążyli zabrać złoty krzyż oraz podstawę kielicha. Komunikanty pozostawili rozrzucone na ołtarzu. Oprócz tego rozbili oni w kościele dwie skarbonki. Zarządzony niezwłocznie pościg nie dał rezultatu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Bunt w zakładzie wychowawczym.) Pisma berlińskie donoszą ze Szczecina (Stettin), że w domu wychowawczym Krückenmüller wybuchła wśród wychowanków rewolta. Wychowankowie pobili dozorców, a 40 z nich zbiegło. Ścigających dozorców i wychowawców zbiegli wychowankowie napadli i pobili do krwi. Nadbiegłej z pomocą policji wychowankowie stawili opór, wobec czego policja do uśmierzenia buntowników użyła pałek gumowych. Kilku dozorców odniosło rany, z których jeden musiał być odwieziony do szpitala w stanie groźnym. Trzech wychowanków zostało ciężko, a kilku innych lżej rannych.

SPORT.

K. S. Naprzód Lipiny — Kombinowany zespół klubów wrocławskich 5:3 pkt.

Z okazji 10-lecia Tow. Sportowego Naprzód Lipiny, — zostały we wtorek wieczorem o godz. 21 rozegrane w ogrodzie p. Polaka w Piaśnikach międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy zawodnikami następujących klubów: K. S. Naprzód Lipiny, K. S. „06" Mysłowice, K. S. 27 Orzegów, Heros Beuthen, Heros Breslau, Amateuer Box Club, Vorwärts i Polizei Sportverein z Wrocławia.

Zawody zostały poprzedzone zawodami międzyklubowymi Naprzodu z Lipin i K. S. „06" Mysłowice, w których wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Naprzodu w stosunku 11:3 pkt. W czasie tych międzyklubowych zawodów uzyskano aż pięć nokautów, co u nas na Górnym Śląsku jest nowością.

Zawodników, którzy brali udział w walkach międzynarodowych, na wyróżnienie zasługują świetnie zapowiadający się Konieczny i Kurka. Ze szczególnem zainteresowaniem śledzona była walka Klarowicza ze Stankiem, z której zwycięsko wyszedł pierwszy.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

„06" Mysłowice — K. S. Naprzód Lipiny 3:11 pkt.

Waga papierowa: Plucik (Naprzód) znokautował już w pierwszej rundzie Mazura (06 Mysłowice).

Waga musza: Kokot (N) nokautuje w pierwszej rundzie Jelenka („06").

Waga kogucia: Dybała (N) — Pawlowski (06). Zwyciężył po ładnej walce Dybała zdecydowanie na punkty.

Waga piórkowa: Rudzki (N) — Kajdas (06). Sędzia przerwał walkę w trzeciej rundzie z powodu zbyt rażącej przewagi Rudzkiego, przyznając mu zwycięstwo przez k. o.

Waga lekka: Skolik (N) — Liguda (06), zakończyła się remisowo.

Waga półśrednia: Goworek (N) — Lesik (06). Zwyciężył Goworek z powodu poddania się przeciwnika, k. o.

Waga półśrednia: Kwaśny (N) — Szczotka (06). Zwyciężył Szczotka w drugiej rundzie przez techniczny nokaut.

Walki międzynarodowe.

Waga lekka: Konieczny (N) — Koh (Vorwärts). Walka naogół wyrównana, zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Stan meczu 1:1.

Waga półśrednia: Klarowicz — Stanek (Heros Breslau). Zwyciężył na punkty Klarowicz.

Waga mieszana: Kurka (Orzegów) — Knohr (Amateuer Box Club Breslau). W pierwszej rundzie Niemiec ma lekką przewagę, tak samo w drugiej i trzeciej, wobec tego sędzia ogłasza zwycięstwo Knohra na punkty. Stan zawodów 3:3 dla gości. Zaznaczyć należy, że Kurka był lżejszy od Knohra o całe 20 funtów.

Waga ciężka: Woczka (06 Mysłowice) — Kessel (P. S. V. Breslau). Zwyciężył wysoko na punkty Woczka. Stan zawodów 5:3 dla Naprzodu.

Z ostatniej chwili.

Wojewoda Grażyński w Warszawie.

Warszawa. Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski dr. Grażyński. (PAT.)

Drapacz chmur w Katowicach.

Urząd Wojewódzki w Katowicach przystąpił do budowy 14-piętrowego gmachu przy ulicy Zielonej i Wandy.

Drugi z rzędu „drapacz" pomieści w sobie 3 urzędy skarbowe, kasę skarbową, urząd opłat stemplowych, urząd akcyz i monopoli i t. d., obejmujące łącznie 85 ubikacyj. Prócz tego będą w domu tym 42 mieszkania dla urzędników wojewódzkich o 236 ubikacjach mieszkalnych. Projekt budynku o architekturze nowoczesnej opracowany został w biurze architektonicznem Województwa.

Gmach posiadać będzie najnowsze urządzenia mechaniczne i sanitarne, jak centralę telefoniczną, pralnię mechaniczną, wyciągi, centralne ogrzewanie i t. p. Całość wykonana zostanie w konstrukcji żelaznej, wypełniona specjalną cegłą pustakową.

Klub sprawozdawców sejmowych.

We wtorek odbyło się organizacyjne zebranie klubu sprawozdawców Sejmu Śląskiego, na którem po uchwaleniu statutu wybrano zarząd z prezesem Tarłowskim i komisję rewizyjną.

Jako delegat członków nadzwyczajnych wchodzi do zarządu p. Przewelka (Oberschl. Kurier).

Pożyczka reparacyjna na rynku amerykańskim

Londyn. Donoszą z Waszyngtonu, że wedle wiadomości z miarodajnego źródła, że departament stanu postanowił zgodzić się na umieszczenie trzeciej części 300-miljonowej dolarowej pożyczki reparacyjnej na rynku amerykańskim.

Zdaniem „Timesa" departament stanu zdecydował się na to z tego względu, i wykonanie planu Younka jest bardzo ważne dla całego świata i że odmowa Stanów Zjednoczonych miałaby fatalne skutki.

Zaznaczając również, że nowe obligacje są solidną lokatą kapitału, i że emisja ich poprawi wartość innych papierów niemieckich na rynku amerykańskim.

Urzędowego potwierdzenia wiadomości o zgodzie rządu na wydanie pożyczki reparacyjnej jeszcze niema.

Ucieczka kapitałów niemieckich zagranicę.

W komisji budżetowej Reichstagu przedstawiciel niemieckiej partji ludowej, poseł Cremer, zwrócił uwagę na wielki odpływ kapitałów niemieckich zagranicę.

Kapitały te — oświadczył on — lokowane są w głównej mierze w Szwajcarji i Holandji. Ze statystyki, ogłoszonej przez banki szwajcarskie wynika, że w Szwajcarji umieszczonych jest 7.5 do 8 miljardów marek.

Większa część tych kapitałów, nie mogąc znaleźć lokaty na rynkach szwajcaskich, wraca z powrotem do Niemiec, jako drogi pieniądz zagraniczny. Podobne zjawisko daje się zauważyć również co do kapitałów niemieckich, ulokowanych w Holandji.

Pierwsze dni subskrypcji nowo emitowanej pożyczki budowlanej.

Pierwsze dni subskrypcji nowoemitowanej pożyczki budowlanej wykazały, że społeczeństwo polskie zrozumiało pożytek płynący z tej pożyczki. Cel — sfinansowanie budownictwa mieszkaniowego — na jaki pożyczka została przeznaczona, był tak aktualny, że z punktu widzenia interesu społecznego pożyczka nie wymagała propagandy. Zainteresowanie pożyczką wśród szerokich warstw społeczeństwa, o czem pisaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie, okazało się w całej pełni już w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji, gdy do urzędów pocztowych na terenie całego Państwa, oddziałów P. K. O., Banku Polskiego oraz wszystkich wyższych instytucyj finansowych zgłaszały się tłumy subskrybentów.

Powodzenie pożyczki jest więc zapewnione. Powodzenie to przypisać należy między innemi umiejętnej i sprężystej organizacji propagandowo-reklamowej, przeprowadzonej przez pocztową kasę oszczędności, która stanęła na czele syndykatu gwarancyjnego banków. Dzięki tej planowej reklamie niemal każdy w Polsce orjentował się nietylko w celach i zadaniach funduszu z tej pożyczki, ale również i w korzyściach, jakie przedstawiają obligacje jej dla subskrybentów. Wytłomaczone zostało jasno solidne zagwarantowanie lokaty pieniędzy, włożonych w kupno obligacyj. Szeroki ogół dlatego odniósł się z takiem zaufaniem do tego papieru państwowego, że wiedział o zapewnionym zwrocie pieniędzy według równowartości czystego grama złota, o zagwarantowanej wypłacie procentów co pół roku z dołu, w złotych w złocie, oraz o wypłacie premij w złotych w złocie i bez żadnych potrąceń.

Zgłaszający się tłumnie do okienek subskrybenci podzieleni być mogą na 2 kategorje. Jedni z nich nabywali obligacje, rozumiejąc doniosłość celu pożyczki i lokując w niej swe drobne oszczędności, mając zagwarantowaną lokatę, inni podpisywali nabycie obligacyj, licząc na uśmiech losu, gdyż według ustalonego planu losowania premij szanse wygranej są wielkie, bo przez lat 20 każdego rok co kwartał wyznaczono 112 premij wygrywających. Wśród tej kategorji subskrybentów byli również i tacy, którzy liczyli na osiągnięcie zysków na różnicy kursów obligacyj po wprowadzeniu ich na giełdę.

Ogółem stwierdzić wypada, że społeczeństwo polskie jeszcze raz wykazało, że docenia każdą celową i realną inicjatywę rządu i że tego rodzaju posunięcia gospodarcze czynników miarodajnych popierać będzie przez koordynację swych sił i środków materjalnych.

Dziś wypada wyjaśnić, że pragnący mogą jeszcze zgłosić się dla dokonania subskrypcji do najbliższego urzędu pocztowego oraz oddziału czy centrali większej instytucji finansowej. Organizacja subskrypcji jest doskonała, a godziny jej trwania są policzone.

KAŹ. TETMAJER.

Z opowieści o Zwyrtale Muzyce

Umarł stary Zwyrtała i dusza jego wybrała się do nieba, z fusami na gębie i ze skrzypcami pod pazuchą.

Patrzy: zamknione.

Myśli se: burzył na dźwierzak nie bees, bo śpiom. Siadł na słupek popód bramą, siedzi, ale mu się uprzykrzyło i wnet, wyjął skrzypce z pod pazuchy, przyciągnął zębami kołki, brząknął na strunach, wsparł skrzypce pod lewe ramię, pociągnął smyczkiem. Zrazu cichutko, bo się bał obudzić, ale się zagrał, przycisnął mocniej. A jak sobie przygrał, wspomniał sobie babę, co ostała na ziemi, a jak sobie babę wspomniał, zaraz zaśpiewał:

„Kany się obejrzem, wsędy moja żona..."

Jak zaśpiewał, a głośno, usłyszał z za bramy:

— Któż tam?

— Świenty Pieter — pomyślał Zwyrtała, ale odpowiedział śmiało:

— Jo!

— Jaki „jo"?

— Czego się drzesz?

— Nie drem się nijako, jinok śpiewał.

— Bodaj cie z takiem śpiewaniem. A skądże ty?

— Z gór.

— Od Nowego Targu?

— Haj.

— A z jakiej wsi?

— E, choć wam powiem, to i tak nie beecie wiedzieć. Czy to hań znocie?

— Ja wszystko znam. Skądeś?

— Z Muru.

— Jako cię to piszą?

— Murdała Maciek.

— A jak cię wołają?

— Zwyrtała.

— No siedźże tam, nim się zrobi dzień. A nie trza hałasić.

— Nie będem. Miejcie dobrą noc!

— No, no! A cicho!

Usiadł chwilę cichutko Maciek Zwyrtała, ale ku ranu troche ziąb brał, choć to było w samo lato; znowu przybąknął na skrzypkach.

A tu jakaś główka jedna, druga, trzecia z nad bramy.

Aniołki.

— Isz, isz — powiada jeden — jak to ładnie gra!

Jak to Zwyrtała usłyszał, jak puści po strunach smyk, jak zabrzęczy na wszystkich czterech naraz „marsia":

„Hej Madziar pije, hej Madziar płaci..."

— Ach! Jak ślicznie! Jak pięknie! — zawołały aniołki. — Co to za muzyka taka?

— To ze zbójeckiego.

— Ach ze zbójeckiego, ach ze zbójeckiego! — zaczęły wołać aniołki i klaskać w rączki. — Ach jak to ślicznie.

Wtem klucz zazgrzytał w zamku, brama się otwarła; klucznik niebieski, święty Piotr, w niej stanął.

— Zwyrtała!

— Haw.

— Pójdź!

W mig się rozniosło po niebie, że przyszedł góral, co gra. Dopiero to Święci, Święte, aniołowie Zwyrtały pytać:

— Graj graj! A śpiewać umiesz?

A Zwyrtała nie odpowiedział, tylko zaraz na góralską nutę:

„Kiedy jo se zaśpiewom na pośród polany
Teloz by zagrały w kościele organy...", a wszyscy na to: — Ach! Jak ślicznie! Ach! Jak pięknie!...

Tak Zwyrtała gra, śpiewa i co się nie robi.

Idzie święty Józef bez niebo, a tu słyszy duszę śpiewającą, jakomsi dziewecką duse:

„Dopiero mi beło dwanaście miesięcy..."

Słucha święty Józef, jeszcze się nie nasłuchał, a tu z drugiej strony jakasi męska dusza basem:

— Pobij, Boże, pobij tego owcaricka...

Złapał się Święty Józef za głowę! „Je," pada, „cóż to takiego?!"

Leci ku Świętemu Pietrowi, a tu w tem miejscu, gdzie się dusze zbawione anielskich pieśni uczyć mają, nie archanioł Gabrjel pośrodku ze złotą pałeczką i trąbką stoi, tylko Zwyrtała na krześle siedzi i gra, a koło niego dusze męskie, żeńskie i aniołowie już dość zdatnie chórem:

— Pójdźmy jus do domu, nocka ciemna...

— Chryste Jezu Panie! krzyknął Święty Józef, — co się to robi?!

Przychodzi w te razy archanioł Gabrjel i powiada, że nie chce nikt w niebie inaczej śpiewać, tylko po góralsku. Nawet święta Cycylja.

— Zwyrtała ich uczy, powiada, cud się robi. Nowych pieśni sie mieli nauczyć, jutro święto Matki Boskiej Zielnej, nie umie nikt nic!

Przyszła noc, słuchają: stąd i stąd idą góralskie nuty; całe niebo jaz gielcy.

Na rano powiada Święty Pieter do archanioła Gabrjela: „Tak nie może być. Nie zawołałby pan tego Zwyrtały?"

— A dobrze.

Idzie Zwyrtała, gęśle pod pachą i pokłonił się.

Zwyrtała! powiada Święty Piotr. Nie poszedłbyś ty gdzie indziej?

— Z haw stela?

— Tak.

— Z nieba?

— Aha!

— Ze ka?

— Ka? powtórzył Święty Piotr. To też to... I zamyślił sie.

— A bez cóż tak? pyta się Zwyrtała. Dej mie haw po śmierci posłali.

— To też to właśnie...

— Nie krodek, nie zabijał, nie bieł sie...

— Wiem, wiem!

— No to co?

— Ale wszyscy w niebie po góralsku śpiewają, odkądeś ty tu!

— E! To to to? Pomilczał Zwyrtała, troche skrobnął sie za uchem i mówi: E, prosem Ig Miłości, o to niek Ig głowa nie boli! Idem!

— Dokąd?

— Je skondek przyszoł.

— Na ziemię? Ja cię myślałem na jaką gwiazdę dać.

— Nie pytom! Nijakich gwiazdów nie trza szukać! Idem hań, dołu.

— Z nieba?

— E, moji ślicni piekni, jo i tam niebo nojdem!! Beem se hodzieł po lasak, po dolinak grający Beem strzeg, coby starodawne nuty nie wymarły. Siednie chłopak z gęślami przi owcak — zagrom mu cichućko... Zaśpiewo dziewce za krowami w upłazie — pomogem jej. Pudom starzy gązdowie w las drzewo ścinać, zabrzęcem im za usami, jako ojcowie grawali. A nie będzie nikogo, to bedzie woda po potokach, bedom stawy zamarźnione, ka wiater gwizdo lodami, bedzie bór; mnie sie hań nie ukotwi... Jo, kiech żył tok nieroza Pana Boga pytał, coby mi po śmierci jino wiecnie w halach ostać pozwolili.

I pokłonił się pięknie i wyszedł za niebieską bramę na gościniec ku ziemi. Noc była. Mleczną drogą na dół szedł, skrzypce pod pachą niesęcy, a kiedy sie już na swobodzie uczuł, krzyknął: huha i z góry w nute uderzył:

— Góral jo se góral, z pod samych Tater: — Dyscyk mie odkompał, odkołysał wiater! — Krzywaniu, Krzywaniu, coś ty tak osowiał? — Co cie śnieg przipruseł, cy cie wietrzyk owiał?

I szedł dalej Zwyrtała śpiewający drogą mleczną w dół, aż zeszedł ku szczytom na skalane ścieżki i wstąpił w głębię Tatr.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 5 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Z dziejów polskiej myśli społecznej". — 17.45 Koncert solistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert solistów. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert popularny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.30 do 12.40 Transmisje z Warszawy. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. —17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.40 Koncert szkolny z Warszawy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 16.55 Audycja dla żołnierza. — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Koncert solistów. — 21.30 Słuchowisko. — Następnie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Muzyka. — 18.55 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert popularny. — 21.30 Wieczór pieśni austrjackiej. — 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert solistów. — 17.50 Program dla młodzieży. — 18.10 i 18.55 Odczyty. — 19.20 Chór ludowy. — 19.50 Koncert popularny orkiestry wojskowej. — 20.30 Słuchowisko „Proces Gandhiego". — 21.10 Dalszy ciąg koncertu. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert. — 18.00 i 19.00 Odczyty. — 20.00 Koncert kwintetu.

Piątek 6 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Koncert muzyki lekkiej. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie poświęcony twórczości P. Czajkowskiego. — Po koncercie komunikat mteteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

Kozłowa Góra. Małżonkowie **Antoni Hojka z żoną Marją** (z domu Pela) obchodzą w niedzielę, dnia 8 czerwca br. złote gody małżeńskie. Jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem. Serdeczne życzenia składają Jubilatom **zięciowie, synowie, córki i krewni.** Niech Im Pan Bóg błogosławi w dalszem życiu, by się doczekali diamentowego wesela. (Zacny Jubilat jest abonentem „Katolika" przeszło 30 lat. Redakcja „Katolika" przyłącza się do życzeń).

Z całego świata.

Rybołóstwo staje się wiedzą.

Wobec wzrastającego stale przyrostu ludności cały świat biedzi się nad zagadnieniem, z czego pokrywać coraz większe zapotrzebowania żywności. Biedną ziemię eksploatuje się, szczególnie w krajach zachodnich, do najwyższego stopnia, wyciskając z niej, co się tylko da wycisnąć. Obecnie zwrócono większą uwagę na rybostany, wychodząc z założenia, że dorywczo i po amatorsku prowadzone gospodarstwo rybne i rybołóstwo stanowią dla ogólnego gospodarstwa narodowego stratę podobnie, jak źle obsiana rola. I oto nad jeziorem Müggel, w Prusach, naprzeciw znanych okazałych urządzeń wodnych powstał poważny instytut państwowy, poświęcony nauce gospodarki rybnej, gdzie nie tylko gospodarka i opieka nad rybostanem, lecz również rybołóstwo, jako takie, jest przedmiotem poważnych studjów.

Przodujace miejsce w dziedzinie telefonów.

Ostatnio sporządzony spis aparatów telefonicznych na dzień 1 stycznia 1930 r. stwierdził, że Stany Zjednoczone posiadają 59 procent ogólnej liczby aparatów telefonicznych, istniejących na całym świecie. Liczba ta, na całym świecie wynosiła 1 stycznia 32 miljony 712 284 aparatów, z czego 19 miljonów i 341 295 znajdowały się w Stanach Zjedn., co równa się 16,3 na każdych sto mieszkańców. Europa liczy mniej niż połowę aparatów posiadanych przez St. Zjedn. Drugie miejsce zajmuje Kanada, dalej Nowa Zelandja, Danja, Szwecja i Australja. W Niemczech, zajmujących drugie miejsce co do ilości aparatów, na każdych 100 mieszkańców przypada procentowo 4,6 aparatów, w Anglji 3,8, we Francji 2,3 a w Polsce 1,9 Nowy Jork sam posiada tyle telefonicznych aparatów co cała Anglja.

2 miljardy dolarów płacą rocznie amerykanie za bilety kinowe.

Dr, Franklin Irby, z Uniwersytetu nowojorskiego, na odczycie wygłoszonym przed międzynarodowym zjazdem inżynierów kinematogroficznych w Waszyngtonie wyjaśnił kilka interesujących szczegółów o amerykańskim przemyśle filmowym. M. in. prelegent stwierdził, że filmy dźwiękowe powiększyły liczbę bywalców kinowych w Stanach Zjednoczonych do 100 miljonów osób tygodniowo. Przy końcu r. b. 75 procent kin amerykańskich będzie zaopatrzonych w synchronizację filmów. W Europie dójdziemy natomiast do 40 procent. Dr. Irby, ustaliwszy jako procentowo minimalną cenę biletu na 30 cent. (około 2,50 zł) od osoby, twierdzi że łączna kwota zapłacona przez publiczność za bilety wstępu do kin dochodzi do 2 miljardów dolarów rocznie.

Mówiąc następnie o rozwoju amerykańskich filmów dźwiękowych i mówionnych, dr. Irby przedstawił zebranym wielkie początkowe trudności w tej dziedzinie, które będą mogły być przezwyciężone, gdy będzie możliwem zorganizowanie zespołów aktorów zagranicznych, przy wykorzystaniu ulepszeń i postępów techniki nakręcania filmów, które pozwalają na rozliczne zdjęcia fotograficzne na odległość Według urzędowej statystyki 85 procent filmów obecnie wyświetlanych na całym świecie wytwarzają amerykańskie wytwórnie. Następują potem Niemcy z 8 proc., Anglja i Francja z 2 proc, reszta to znaczy 3 procent pochodzi od wszystkich innych krajów razem, wyrabiających filmy.

Gdy się siostry pojedynkują.

Kiedy dwje kobiety zakochają się w jednym mężczyźnie — katastrofa gotowa. — A jeszcze tragiczniej przedstawia się sprawa, kiedy rywalkami są siostry. Świadczy o tem fakt, który zdarzył się ostatnio w stolicy Meksyku. Dwie siostry zakochały się w jednym mężczyźnie. Żadna nie chciała ustąpić. Wobec tego postanowiły, że ich sprawę sercową rozstrzygnie pojedynek. Pojedynek miał się odbyć w kuchni. Walka odbywała się na noże, a była tak zacięta, że obie posiekały się na zrazy. — Musiano je coprędzej przewieźć do szpitala. Jak się skończy tragiczna ta historja, nie wiadomo.

Zajście to przypomina w każdym razie podobny wypadek na tle miłosnem, również między dwoma siostrami, ale tym razem w Pittsburgu. Obie były urzędniczkami telefonistkami w Pittsburgu i do szaleństwa zakochane w swym dyrektorze. — Jedno było pewne, a mianowicie, że jedna z sióstr musi zejść ze świata; która — o tem miał rozstrzygnąć pojedynek, pojedynek bez świadków i bez światła, poprostu w ciemnościach egipskich.

Pojedynek odbył się w mieszkaniu. — Krótko przed północą zapuszczono story i zgaszono światło. Z uderzeniem dwunastej rozpoczęła się walka. Siostry stanęły naprzeciw siebie, pod ścianami, zaopatrzone w rewolwery. Za pierwszem uderzeniem zegara strzeliły równocześnie. Strzały chybiły. Dalsze skierowywały według odgłosu strzałów. Miejsca nie wolno było zmieniać, co do tego zawarły ostrą umowę. Z obu stron każdej stały krzesła, jako niemi świadkowie tego, że walczące trzymały się ściśle określonego miejsca.

Następne strzały trafiły aż nadto dobrze. Kiedy sąsiedzi, zaalarmowani hukiem, wtargnęli przemocą do mieszkania telefonistek, leżała jedna z nich nieżywa. Drugą ciężko ranną odstawiono do szpitala, gdzie żyła jeszcze kilka dni. Na łożu śmierci jedno tylko objawiła życzenie: pragnęła raz jeszcze ujrzeć człowieka, którego kochała bez pamięci. Ale marzenie nie spełniło się. Dyrektor, nie świadom tego, co się w sercach dwu nieszczęsnych sióstr działo, nie zjawił się w szpitalu. — I tak się skończyła tragedja dwu nierozumnych kobiet.

Jubileuszowe wino.

Z powodu święcenia przez Belgję jubileuszu stulecia istnienia królestwa belgijskiego, król Belgów, Albert, otrzymał niezwykły podarunek.

Oto rząd portugalski przysłał królowi 24 butelki Madery i Oporto, z 1830 r., t. j. z roku tak pamiętnego dla Belgji.

Donosząc o tem, prasa belgijska nazywa ten gest rządu portugalskiego „charmant et touchant". Uważa jednak, że byłoby lekkomyślnością wypić to cenne i zapewne wyborne wino tak sobie, jedną butelkę po drugiej. Proponuje więc, aby używano to wino jubileuszowe tylko podczas wielkich uroczystości przy wychylaniu toastu za pomyślność Belgji.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek, dnia 5 bm. „Carmen" o godz. 20.00.

Piątek, dnia 6 b. m. „Flis i Verbum nobile" premjera o godz. 20.00.

Sobota, dnia 7 b. m. „Inauguracyjny Koncert" o godz. 20.00.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Straszny Dwór" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Flis i Verbum nobile" o godz. 20.00.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 5 czerwca „Stary Kawaler" Bytom. o godz. 19.30.

Sobota, dnia 7 b. m. „Wesele na G. Śląsku" Chorzów o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 9 b. m. „Wesele na G. Śląsku" Żory o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.